

## Recenzje

PAUL J. WADELL, *La primacia del amor. Una introduccion a la etica de Tomas de Aquino*, Palabra, Madrid 2007, ss. 256. / PAUL J. WADELL, *The Primacy of Love: An Introduction to the Ethics of Thomas Aquinas*, Paulist Press, New York 1992, ss. 162.

Dlaczego warto odkryć na nowo teologię moralną świętego Tomasza z Akwiny? Z takim pytaniem postanowił zmierzyć się Paul J. Wadell w opracowaniu *The Primacy of Love. An Introduction to the Ethics of Thomas Aquinas* (*La primacia del amor. Una introduccion a la etica de Tomas de Aquino*). Autor analizuje dwie sekcje drugiej części *Summy teologicznej* Doktora Anielskiego, które traktują o podążaniu człowieka do Boga. Zarówno osoba, jak i dzieła sławnego teologa są w sposób szczególnie nacechowane realizmem: św. Tomasz najpierw wnikliwie obserwuje rzeczywistość ludzką, a następnie konfrontuje ją z Ewangelią. Wszystko służy jednemu celowi – prawdzie, której poszukiwał szczerze i bez wytchnienia. Właśnie w odniesieniu do osoby teologa Paul J. Wadell przedstawia zarys jego teologii moralnej.

Realizm św. Tomasza, jak zaznacza autor, zaczyna się od obserwowania – najpierw patrzy, jak żyjemy, i wnikliwie bada postępowanie, a dopiero później wyciąga wnioski. Odkryciem pierwszym i podstawowym Doktora Anielskiego jest to, że

jesteśmy stworzeniami, które mają intencje i zamiary; człowiek, można powiedzieć, jest istotą z tysiącem celów, co wskazuje na ludzkie poszukiwanie możliwości spełnienia się, poszukiwanie pełni człowieczeństwa. Jako istoty ludzkie jesteśmy aktywni i nasza aktywność ma początek w konkretnej intencji. Cel określa nasze postępowanie i nasze „ja”, czyli, dając kształt naszej działalności, formuje również osobę, która dokonuje czynu, dlatego też konieczne jest poszukiwanie celu godnego nas. To, co kochamy, znajduje się w centrum naszej działalności, przenika ją i pozwala zobaczyć w niej siebie. Na przykład, jeżeli miłość Boga i bliźniego jest zasadą naszego postępowania, to będziemy mogli ją zobaczyć w każdym naszym czynie, nawet tym najmniejszym, najbardziej rutynowym; w ten sposób miłość stanie się czynną zasadą każdej naszej działalności. W tym świetle intencja (cel) jest nicią wiążącą całe nasze życie.

Święty Tomasz zaznacza, że duch ludzki jest zawsze poruszony pragnieniem pełni. Doświadczenie wielu osób wskazuje na nasze poczucie niedoskonałości i niespełnienia się. Właśnie w tym punkcie znajduje się moralność: w uznaniu odległości od pełni, w uznaniu własnej słabości i własnej nędzy. Innymi słowy, moralność zaczyna się w „pragnieniu dobra, które owo pragnienie zaspokoi”. Dlatego też św. Tomasz mówi o konieczności celu, czyli dobra, które chcemy osiągnąć, a który to cel będzie zgodny z naszymi zdolnościami.

mi i zaspokoi nasze pragnienia. Stąd ważne jest, by kochać to, co naprawdę jest dobre, jak również, by kochać w sposób poprawny.

Dlaczego chcemy osiągnąć pewne dobro, dlaczego chcemy osiągnąć spełnienie? Odpowiedź, którą daje św. Tomasz, jest bardzo prosta: ponieważ chcemy być szczęśliwi. Oczywiście, że nie jest ludzką rzeczą rezygnacja ze szczęścia. Jednak, szczęście nie polega na spełnieniu wszystkich naszych pragnień, lecz na ich kształtowaniu oraz wzmacnianiu najbardziej szlachetnej miłości. Bycie szczęśliwym zatem polega na osiągnięciu dobra największego z możliwych, i to w sposób pełny. Normalne jest mylenie się w tym poszukiwaniu. Zadaniem człowieka jest jednak, by nie skupiał się tylko na błędach i nie dawał się przez nie pogryźć.

Szczęściem jest, jak już powiedziano, posiadanie dobra największego z możliwych, ponieważ dobra cząstkowe nie tylko nie dają pełni, ale również mogą stać się bożkiem, jak to często się dzieje np. w kwestii pieniędzy. Nasz główny cel nie może być mniejszy od nas, byłoby to perversją i przyczyniłoby się tylko do destrukcji osoby ludzkiej. Jedynym dobrem, tym największym, jest dobro, które jest poszukiwane dla niego samego, a nie dla osiągnięcia jakiegoś innego dobra. Zjednoczenie z tym dobrem najważniejszym pozwala doświadczyć doskonałej radości. Święty Tomasz stwierdza, że tym dobrem może być tylko sam Bóg. Tylko ten, kto kocha Boga, przeżywa szczęście poprzez zjednoczenie z Nim. Zatem, być szczęśliwym znaczy mieć w sercu to, co się kocha, oraz pozwolić, by ta miłość nas kształtowała.

Szczęściem w przekonaniu Akwinaty jest miłość (*caritas*) widziana z perspektywy przyjaźni z Bogiem. Ta miłość ma trzy cechy: życzliwość (*benevolentia*), która zakłada chęć i czynienie dobra bliźniemu; wzajemność, czyli wymiana miłości i do-

bra w przyjaźni z Bogiem, która kształtuje nasze wnętrze, buduje naszą formę wewnętrzną; te dwie cechy prowadzą nas ku trzeciej, którą jest podobieństwo z Bogiem i która polega na naszej zgodzie, by On stał się naszym *alter ego*.

Nasze pielgrzymowanie ku Bogu można zaobserwować w wewnętrznych poruszeniach osoby, to znaczy w uczuciach i emocjach, wśród których św. Tomasz rozróżnia dwie grupy: emocje pożądania (*concupiscibile*) i emocje podrażnienia (*irascibile*). Do pierwszej grupy należą dwie triady: miłość-pragnienie-radość oraz nienawiść-awersja-smutek. Gdy coś kochamy, czujemy pragnienie ku dobru, które kochamy, i to prowadzi ku zaspokojeniu, a wskutek tego ku radości. I analogicznie z drugą triadą. Do drugiej grupy emocji należą: nadzieja i rozpacz, odwaga i strach oraz gniew. Ta grupa jest niejako na służbie pierwszej i jest tak samo konieczna do życia moralnego, jak i pierwsza. Na przykład, awersja jest w stanie zabić pragnienie, a bez pragnienia nie jest możliwy jakikolwiek ruch ku dobru, więc emocje tej drugiej grupy wzmacniają i motywują pierwszą.

Emocje prowadzą nas ku następnemu etapowi poszukiwania szczęścia – ku cnotom, które są nazywane przez św. Tomasza drogami ku celowi oraz strategią życia moralnego. Cnoty są pomocne w przemienianiu chaosu wewnętrznego w kosmos, czyli w czynieniu życia moralnego pięknym i uporządkowanym. Potrzebujemy serca poddanego miłości oraz pewnym umiejętnościom, aby zostać przyjaciółmi Boga, czyli osiągnąć życie z Nim. Tymi umiejętnościami są cnoty, nawyki, które czynią nas dobrymi. Słowo „nawyk” jest tu konieczne, ponieważ sugeruje stałość powtarzania aż do osiągnięcia nowej natury osoby ludzkiej lub – dokładniej mówiąc – dobry nawyk pomaga rozwinąć to, co już jest w osobie. Dlatego można po-

wiedzieć, że cnoty nas zmieniają, kształtują od wewnątrz. Najpełniejszy rozwój osoby polega na staniu się uosobieniem miłości i dobroci Boga, co jest możliwe do zrealizowania dzięki cnotom, które są zakorzenione w miłości (*caritas*), matce i królowej wszystkich cnót. Zatem, jeśli miłość staje się zasadą postępowania, to oświeca każdy nasz czyn, nasze życie oraz każdą cnotę, kształtując tym samym osobę. W tej bardzo ważnej i cennej pracy potrzeba czujności, ponieważ cnoty można utracić z powodu wojny, która toczy się w nas i choć przybiera różne formy, to jednak nieustannie trwa. Z tego powodu nie można zatrzymać się w rozwoju i pielęgnowaniu cnót, gdyż myśląc, że już osiągnęliśmy szczyt naszych możliwości, wciąż musimy walczyć z wadami, które tworzą naturę przeciwną do tej prowadzącej ku pełni i ku Bogu. Tak więc nie można powiedzieć, że nabywamy cnoty raz na zawsze i że cnoty są tylko aktem powtórzonym kilkakrotnie.

Doktor Anielski do najważniejszych cnót zalicza cnoty kardynalne: roztropność, sprawiedliwość, umiarkowanie i męstwo, które są u podłoża każdej innej cnoty. Roztropność pomaga zrozumieć, jak czynić dobro tu i teraz; sprawiedliwość – jak czynić dobro w odpowiedni sposób; umiarkowanie i męstwo pomagają pokonać przeszkody w dokonaniu czynu (umiarkowanie poprzez wstydlivość i piękno, a męstwo poprzez wytrwałość). Stąd też rodzi się myśl, że sami kształtujemy nasze życie i moralnie jesteśmy rodzicami siebie samych.

Wszystkie nasze wysiłki jednak są niewystarczające, by zjednoczyć się z Dobrem największym, czyli z Bogiem. Jedność z Nim pozostaje zawsze darem. Nasza miłość pozostaje tylko odbłaskiem Jego miłości, dlatego potrzebujemy darów Ducha Świętego. Zbawienie, które jest celem życia moralnego,

jest darem Boga, natomiast rolą życia cnotliwego jest uczynienie nas zdolnymi do objęcia Największego Dobra lub – ściślej mówiąc – pozwolenie, by Ono nas objęło. I to właśnie Duch Święty kieruje, udoskonala i uzdalnia nas do zjednoczenia z Bogiem i do życia w Nim, aż do naszego pełnego odrodzenia się w miłości.

Konkludując, teologię moralną św. Tomasza, przedstawioną przez Paula J. Waddella, można ukazać jako mapę człowieka, pielgrzymującego ku szczęściu, to znaczy ku zjednoczeniu z Bogiem. Co więcej, zaprezentowana pozycja, traktująca o poważnych kwestiach moralnych, jest równocześnie lekturą, która staje się przygodą w odkrywaniu moralnego organizmu człowieka. Cenne w danej pozycji jest odkrycie na nowo roli cnót w teologii moralnej, które są pojmowane jako kroki ku zjednoczeniu z Bogiem. Takie spojrzenie na życie moralne pomaga współczesnemu człowiekowi, do którego już często nie przemawia kazuistyczne podejście do zakazów i nakazów, odkryć pozytywny wymiar moralności ewangelicznej, która ma na celu realizację człowieka, jego pełny rozwój oraz życie w Bogu.

ANDRZEJ TRON

Uniwersytet Laterański w Rzymie  
Instytut Studiów nad Małżeństwem i Rodziną

Congregazione per i Vescovi, *Duc in altum. Pellegrinaggio alla Tomba di San Pietro. Incontro di riflessione. Roma. 10-19 settembre 2013*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2013, ss. 394.

Apostolska posługa biskupa zarówno w Kościele powszechnym, jak i w Kościołach partykularnych jest szczególnym znamieniem jego trwania i obecności jako